

# GAZETA



Wielkiego

Księstwa

## POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornej W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannoński.

N<sup>o</sup> 242.

W Czwartek dnia 15. Października.

1840.

### Wiadomości zagraniczne.

#### P o l s k a.

Z Warszawy, dnia 3. Października.  
W dalszym ciągu uwiadomienia z dnia 12. (24. Lipca) c. b. podaje się do powszechnej wiadomości, iż na mocy decyzji Rady Stanu Królestwa, w dniu 3. (15.) Września t. r. zapadłej, uznanymi zostali za Szlachtę dziedziczną, która nabyła tego stanu przedogłoszeniem Prawa o Szlachectwie: Kołakowski Andrzej, h. Kościeszka; Kołakowski Franciszek, t. h.; Korzeniowski Antoni, herbu Nałęcz; Kossakowski Leonard Marcin Stanisław, 3ch imion, herbu Korwin; Kossakowski Walenty, t. h.; Kossakowski Jan, t. h.; Krajewski Stanisław Bernard, 2ch imion, herbu Trzaska; Kraszkowski Piotr Michał, 2ch imion, herbu Nałęcz; Kraszkowski Zygmunt, t. h.; Krąkowski Wincenty, herbu Trąby; Krąkowski Wawrzyniec, t. h.; Krzycki Stanisław, herbu Kita; Kuczewski Jan Paweł, 2ch imion, herbu Poraj; Kwiatkowski Antoni, herbu Gryff; Kwiatkowski Jan, t. h.; Lewiński Michał; Ligowski Antoni, herbu Jastrzębiec; Ligowski Alexy, t. h.; Lipnicki Maryan Alexander, 2ch imion, herbu Poraj; Łączkowski (z Łączkowie) Antoni, herbu Zadora; Łączkowski (z Łączkowie) Wincenty, t. h.; Łączkowski

(z Łączkowie) Ignacy, t. h.; Łączkowski (z Łączkowie) Adolf, t. h.; Lempicki Rafał, herbu Junosza; Lempicki Jan Józef, 2ch imion, t. h.; Łopacki Kazimierz, herbu Lubież; Łopuski Franciszek, herbu Slepowron; Łukowski Szymon; herbu Dolega; Machczyński Kazimierz, herbu Jastrzębiec; Makomaski Wincenty; Makowski Marcin Karol, 2ch imion, herbu Ogończyk; Mirecki Franciszek a Paulo, herbu Szeliga; Neumark Eugenia (z Raszewskich) 1go ślubu Białobłocka, wraz z synami: Tertulianem i Stanisławem, po niegdy Hipolicie Białobłockim, h. Lubież, pozostałymi; Niewęglowski Jerzy, herbu Jastrzębiec, Niewęglowski Józef, t. h.; Nowowiejski Piotr, herbu Jastrzębiec; Płoski Józef Konstanty, herbu Pruss 1mo; Płoski Apolinary Maryan, 2ch imion, t. h.; Płoski Leon, t. h.; Płoski Ludwik, t. h.; Podlewski Ignacy Franciszek, 2ch imion, herbu Poraj; Przyłuski Łukasz, herbu Slepowron; Przyłuski Ludwik, t. h.; Radłowski Adam, herbu Wilczewski; Rakowiecki Wincenty Paweł, 2ch imion, h. Rola; Remiszewski Jakób, herbu Jelita; Remiszewski Józef, t. h.; Rogowski Ignacy, herbu Orla; Skłodowski Piotr, herbu Jastrzębiec; Sławęcki Maciej, herbu Jastrzębiec; Sławęcki Szymon Andrzej, 2ch imion, t. h.; Słomiński Karol, herbu Nowina; Soltys Henryk, herbu



Soltyk; Szrednicki Franciszek, herbu Pomian; Szrednicki Józef, t. h.; Stępowski Marcelli Antoni, 2ch imion, herbu Junosza; Suffczyński Anastazy, herbu Szeliga; Suffczyński Władysław, t. h.; Suffczyński Hilary, t. h.; Suffczyński Józef, t. h.; Świącki Antoni, herbu Slepawron; Tarnowski Jan Nepomucen, Gabryel, 2ch imion, herbu Jelita; Tęgoborski v. Tęgoborski (z Tęgoborza) Ludwik, herbu Szreniawa, Turski Modest, herbu Dolega; Ublński Jan, herbu Ostoja; Wierzbicki Teofil, herbu Jastrzębiec; Wolski Walenty Saryusz, herbu Jelita; Wolski Jan (z Woli Blakowej) herbu Lis; Wołowski Felix, herbu Na Kaskach; Worowski Jan Nepomucen, herbu Lis; Worowski Tomasz, Xiądz Wyszynski (Jałbrzyk) Benedykt, herbu Trzywdar; Wyszynski (Jałbrzyk) Maciej, t. h.; Wyszynski (Jałbrzyk) Atoni, t. h.; Wyszynski (Jałbrzyk) Wawrzyniec, t. h.; Wyszynski (Jałbrzyk) Jan Łukasz, 2ch imion, t. h.; Zaleski Piotr, herbu Dolega; Zielińska Helena z Wołowiczów, w raz z dziećmi: Gustawem, Hippolitem, Alexandrą i Natalią Zielińskimi, po niegdy Karolu Zielińskim pozostałymi, herbu Swinka; Zochowski Jan, herbu Brodzie; Zochowski Bartłomiej, t. h.; Zochowski Michał, t. h.

W Warszawie, dnia 28. Września 1840 r.

(Tu podp.)

Z dnia 9. Października.

Najjaśniejszy Pań udzielić raczył Panu Antoniemu Roszkowskiemu, b. Kommissarzowi Policji Cyркуlu 6go miasta Warszawy, przez wzgląd na odznaczającą się gorliwością służbę jego i usługi w czasie rokoshu, prawej władzy oddane, oprócz pensji złp. 1350, poprzednio mu wyznaczonej, dodatek w drodze łaski, z funduszw skarbowych, w ilości złotych pięćset czterdzieści.

Za błogosławieństwem Boskiem, w dniu 17. (29.) Września b. r., odbyło się w tutejszem mieście uroczyste otwarcie powiatowej szkoły duchownej; obrządku grecko-rosyjskiego, w obec J.W.W. Ministra Sekretarza Stanu Królestwa Polskiego, Tajnego Radcy Turkulla, Gubernatora Wojennego miasta Warszawy, General Lejtnanta Pisarewa, Kuratora Okręgu Naukowego Warszawskiego Generał Majora Okuniewa, Gubernatora Cywilnego, Hrabi Potockiego i innych znakomych osób, tak wojskowych, jako i cywilnych. — O godzinie 11. rozpoczęła się w kościele katedralnym ŚŚ. Trójcy liturgia św., celebrowana przez Najprzewielebniejszego Antoniego Biskupa Warszawskiego, wraz z duchowieństwem katedry, w czasie której prawy chór zajmowali, jak zwykłe śpiewacy, a w liczbie

ich i uczniowie, na lewym zaś znajdowała się reszta młodych uczniów, zgromadzonych celem umieszczenia w nowo odkrytym zakładzie naukowym. Po ukończeniu liturgii, skłono Biskup oparł na głowie swojej krzyż Zbawiciela, przy rozczulającej pieśni: »Dziś łaska Ducha Świętego nas zgromadza« rozpoczęła się processya z kościoła do sali szkolnej, gdzie po zajęciu miejsc przez duchowieństwo i obecnych, Protojerej Katedry Warszawskiej Nowicki, powołany na Inspektora szkoły, odebrałszy błogosławieństwo Pasterskie, odczytał sporządzony z tego powodu akt; ze względu zaś, że kościół prawowierny obchodzi w tym dniu pamiątkę św. Zofii Męczenniczki i trzech jej córek: Wiary, Nadziei i Miłości, zrobił trafne do wypadku zastosowanie. W końcu zwrócił szczególną uwagę uczniom na to, iż prawdziwa mądrość ucząc się młodzi, zasadzając się na poznaniu Boga i zachowywaniu świętych praw Jego, najbardziej powinna się przebiegać w cnotach ewangelicznych: wierze, nadziei i miłości. — Późem odbyło się święcenie wody, następnie zaś odśpiewano hymny, przepisane przez kościół przy rozpoczęciu nauk, oraz modły o długie lata dla N. Pana i całej panującej familii. — Późem nauczyciele, każdy łącznie z uczniami swoimi udali się do klass. Najprzewielebniejszy Biskup, okropiwszy wodą święconą salę, udał się także za nimi wraz z duchowieństwem i obecnymi gośćmi, przy śpiewaniu hymnu: »Błogosławiony bądź Jezu Chryste Boże nasz« — i w każdej klassie, będąc witany na miejscu przez nauczyciela i uczniów, skrapiał tą wodą wszystkie klasy, nauczycieli i uczniów. — Gdy po ukończeniu tego świętego obrzędu powrócili wszyscy do kościoła, uczniowie łącznie z chórem śpiewaków odśpiewali pośród kościoła świętą pieśń do Pośredniczki rodu ludzkiego, Najświętszej Matki Boskiej: »Pod Twoję obronę uciekamy się Święta Boża Rodzicielko« — późem każdy z nich odebrał błogosławieństwo Pasterskie.

## R o s s y a.

Z Petersburga, dn. 16. (28.) Września. Reskrypt Cesarski do Zarządzającego Ministerstwem Sprawiedliwości, Senatorsa, Sekretarza Stanu Longinowa: Mikołaju synu Michała! Ukazem z dnia 4. Września do Rzządzającego Senatu wydanym, poleciwszy przybyłemu z urlopu Sekretarzowi Stanu, hrabiemu Paninowi, objąć na nowo kierunek Ministerstwa Sprawiedliwości, z szczególnem zadowoleniem przekonałem się, iż pomimo ważnych obowiązków urzędowania swego dalsie do



wody tejże niezmordowanej czynności i w zarządzaniu Ministerstwem Sprawiedliwości, tymczasowie wam poruczonem; uznaję przeto słusznem oświadczyć wam, za prace ważne, dla dobra służby Naszej podjęte, zupełną Moję wdzięczność. Zostaje ku wam na zawsze przychylnym. Na oryginale, własną J.C. Mości ręką podpisano: Mikołaj. — W Carskiem Siole, d. 5. Września 1840 roku.

Z powodu powrotu Sekretarza Stanu J.C. Mości, hrabiego Panin, z urlopu z zagranicy, Najmilsiościwej polecono mu objąć na nowo kierunek Ministerstwa Sprawiedliwości.

Na początku roku bieżącego donieśliśmy o nowo odkrytych w ciągu 1839 roku pokładach piasku złotego, w posiadłościach prywatnych na Uralu. Od tego czasu, częścią w końcu roku zeszłego, a częścią w bieżącym, wynalezione zostały na gruntach prywatnych inne jeszcze pokłady piasku złotego, o których Wydział Górniczy został już zawiadomiony.

Przez rozkaz dzienny Cesarski z d. 2. Września, General-Porucznik General-Adjutant Szypow 1, na własną prośbę otrzymuje uwolnienie od obowiązków Głównego Dyrektora, prezydującego w Kommissyi Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych Królestwa Polskiego, z pozostaniem General-Adjutantem i Członkiem Rady Wojennej.

Przez Ukazy Cesarskie do kantoru Dworu, 17. Sierpnia, paziołwie: Hugo von der Brüghen, hrabia Jan Nostitz, Michał Warencow 2, extern, hr. Alexander Kankrin, Paweł Slepcew, Mikołaj Dittmar 1, extern Mikołaj Weljaminow 1, Mikołaj Pęcherzewski 2, Waleryan Broniewski 1, Michał Miloradowicz, Julian Tegoborski, Alexy Buschen, Konstantyn Perren i Alexander Brewern, mianowani pazołami pokojowymi: — 23. tegoż mca: Kurator honorowy Riaziańskiego gubernialnego gimnazjum, Radzca Stanu Mikołaj Riumin, mianowany Szambelanem dworu Cesarskiego.

Przez Ukazy Cesarskie do Rządzącego Senatu, 20. Sierpnia, Prezes Wileńskiej medyczno-chirurgicznej akademii, Rzeczywisty Radca Stanu Kuczkowski, na własną prośbę, otrzymuje zupełne od służby uwolnienie: — 28. tegoż miesiąca: Członek Rzymsko-katolickiego Duchownego Kollegium, Infułat Szydłowski, Kanonik Katedralny Zmudzki, Ksiądz Jan Gintyllo, mianowany Biskupem; Sufraganem Dyecezyi Zmudzkiej — tegoż m. Sprawujący obowiązki Mistrza Obrzędów Dworu, Radca Kollegialny Hrabia Fersen, mianowany Radzca Stanu i Sprawującym obowiązki Koniuszego JCWW, Xięźniczki Alexandry.

— W nagrodę poświadczonej przez Zwierchność, szczególnie gorliwej służby, Wołyński Gubernialny Marszałek Szlachty, Szambelan Hrabia Iliński mianowany Radzca Stanu, co nie ma służyć za wzór dla innych.

## Francya.

Z Paryża, dnia 6. Październ.

I wczorajszy dzień przeminął bez pewnego ze strony gabinetu postanowienia a dzienniki dzisiejsze zaprzestają na samych domysłach i marzeniach. Wszakże musiało się w ciągu dnia tego coś ważnego wydarzyć, albo jaka ważna nadejść wiadomość, kiedy renta w ciągu pół godziny o 3 fr. spadła. Tymczasem część prasy ministeryalnej umysły ciągle podburza i jątrzy. Kuryer francuzki gani nawet Konstytucjonistę, że nie dość energicznie przemawia; między innemi tak się wyraża: „Polityka nigdy nie miała większego zagadnienia do rozwiązania; dnie ciężkiego doświadczenia dla kraju naszego nadeszły. Uwolni się on teraz zupełnie od upokorzenia z r. 1815. Przedsięwzięcie to wprowadzić wielkie i trudne; nie trzeba do niego przystąpić z połowicznymi środkami. Nadejdzie chwila, w której siłę rewolucyjną wypuścić będzie potrzeba a tymczasowo chorągiew rewolucyi tylko walecznej armii powierzyć się godzi. Zwolania Izby teraz wszyscy przyjaciele ojczyzny pragną. Ministerium przedsięwzięcie ten środek ułożyło zapewne plan przyszłego postępowania swego, odpowiedni obecnemu położeniu kraju i nie-waruszony. Skoro gabinet wie, czego chce, na większości zbywać mu nie będzie. Zdania, różniące się w podrzędnych pytaniach, łączą się w jedno, skoro o pytanie dotyczące się honoru narodowego, chodzi. Stronnictwo pokoju bezwarunkowego jest wprowadzić liczne w Izbie Parów. Być może, że Parowie wyroki Izby Deputowanych zniweczyć zechcą. W tym razie Ministrowie do obiórów apelowaliby musieli i od nich żądać wsparcia, którego im koterya odmawia. Nie byłoby dowodem ostrożności, zapuszczać się w zachodzące obecnie trudności, nie mając pełnomocnictwa do rozwiązania Izby. Tuszymy sobie, że Ministerium to pamiętać będzie. Przykład Pitta musi być nauką dla Pana Thiersa.“

Ludwik Filip dzisiaj zaczyna 68my rok życia swego. Urodził się dnia 6. Października roku 1773.

Dziennik sporów jedynym tylko jest dziennikiem, który wojnę wśród obecnych okoliczności odradza i umysły uspokoić usiłuje; dla tego też wszystkie gazety jadowite nań miotają pociski.



Na wielkiej operze powstała wczoraj wieczorem wielka wrzawa. Między drugim a trzecim aktem opery „Wilhelm Tell” zażądało wiele osób na parterze śpiewu marsylijskiego; zanucily one same z wielu innemi ten śpiew; powstało wielkie zamieszanie; Kommissarz jeden policyi wystąpił i przypomniał śpiewakom zakaz, że bez poprzedniego zezwolenia władzy, od której to zależy, nie wolno w domu widowisk śpiewać innych pieśni, prócz wymienionych na afiszu. Gwardziści municypalni i sierżanci policyi musieli wyprowadzić za drzwi kilku najgłośniejszych wicherzycieli, do których także jeden gwardzista narodowy w mundurze należał. Zamieszanie trwało aż do podniesienia kurtyny. — Także po ulicach gromady robotników śpiewały wczoraj wieczorem śpiew marsylijski i wojsko nawet, jak się zdaje, śpiewaniem tego samego śpiewu chce swój wojenny sposób myślenia objawić; gdy bowiem wczoraj Xiążę Orleański trzem pułkom mustrować się przed sobą rozkazał, że w czasie odpoczynku jednogłośnie śpiew marsylijski nucily.

Dziennik handlowy donosi, że ostatnimi dniami po wielu teatrach w najbliższych Paryżu departamentach śpiew marsylijski śpiewano. Policya bynajmniej się do tego nie mieszała.

### Anglia.

Z Londynu, dnia 3. Października.  
Tutejsze gazety donoszą o nowém kuszeniu się podłożenia ognia w warsztatach okrętowych w Sheerness; na okręcie linjowym „Camperdown” o 120 działach ukazał się ogień, który jednakże wcześniej zgaszono. Pogłoska wzniecona przy pierwszym ogniu w dockach w Devonport, jakoby Francuzi byli przyczyną tegoż, teraz się coraz bardziej upowszechnia. Iłmes twierdzi, że Admiralicja już przed niejakim czasem zawiadomioną została przez inną władzę urzędową, iż rząd francuzki udawał się z wnioskami do kilkunastu osób, obiecując znaczną nagrodę za spalenie jednego lub kilku warsztatów okrętów angielskich. Sun przeciwnie powiada, że śledztwa ognia w Devenport okazuje się, iż tenże jest dziełem kartystów, rozgniewanych zniweczeniem ich nadziei.  
W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej utworzyło się także towarzystwo badaczy natury, na wzór angielskiego, i w Filadelfii miało pierwsze swoje zebranie.

Z dnia 6. Października.  
Na ostatniej radzie gabinetowej, odbytej w piątek, miano uchwalić, aby kroki nieprzyjacielskie przeciw Mehmedowi Alemu jak

najśilniej popierano. Morning-Chronicle w tym względzie następujących słów używa: „Traktat, cały traktat i nic prócz traktatu.” Niesie także wieść, że może flotę rossyjską wezwą z morza Czarnego na Śródziemne, lubo temu mało kto wierzy. W sobotę odbyła się także w Claremont tajna rada gabinetowa, której Królowa przewodniczyła. Ta przecież podług zapewnienia ministeryalnego Observera, tylko zwyczajną odezwe względem dalszego odroczenia parlamentu na sześć tygodni miała na celu. Odezwe tę umieszczono także w Gazecie dworskiej; odracza ona parlament tymczasowo aż do dn. 12. Listopada.

### Niderlandy.

Z Amsterdamu, dnia 6. Października.  
Nadeszłe dziś z Paryża wiadomości są bardzo wojenne; nie można także przed sobą tać, że szybko po sobie na Wschodzie następujące wypadki gabinet francuzki wielkiego nabawiają kłopotu. Jednakże dobrze zwiadamiane osoby tuszą tu sobie, że się pokój europejski utrzyma. Aby Francya przeciw całej Europie wojnę rozpoczynać miała, jest myślą tak niedorzeczną, że się nią ani na chwilę za mowić nie można.

### Włochy.

Z Turynu, dnia 17. Września.  
Zgromadzeni tu na powtórny zbiór włoscy badacze natury, mieli wczoraj pierwsze swoje posiedzenie, które przez prezesa hrabiego Saluzzo zagaione zostało.

### Egipt.

Gazeta Powsz. Lipska o uderzeniu na Beirut następujące udziela doniesienia: „Operacye zaczęły się od udawanego uderzenia na północno-zachodnią część miasta, jak gdyby z tej strony wylądowanie wojska uskutecznić chciano. Soliman Basza z znaczną częścią wojska swego wyruszył natychmiast w zagrożone miejsce. „Bembow” i inny okręt linjowy utrzymywały przez kilka godzin nader żywy ogień, który, jak się później okazało, Egipcyanom i miastu wielką zadał klęskę, kiedy około tysiąc osób już do od kul, już to od rozwalin domów raniionych zostało. Gdy tym sposobem uwagę Solimana Baszy na północno-zachodnią część wybrzeża zwróconą, Commodore Napier z „Powerful” i z statkami parowemi, na których było wojsko lądowe, do wschodniej części miasta popłynął. Okręty te były jeszcze wspierane przez 4 okręty wojenne tureckie pod rozkazami Admirała Walker i przez jedną fregatę austriacką. Wkrótce potem kilka tysięcy Turków tam na



ład wysadzono, którzy pod zastoną fregaty „Castor” i statku parowego „Hydra” na wiódącym do Beirutu trakcie stanowisko zajęli. Inne statki parowe wylądowały następnie wojska swoje pod zastoną „Powerfula.” Potém niebawem przystąpiono do założenia obozu i oczekiwano natarcia nieprzyjacielskiego. Wszakże bądź że wojsko egipskie Beirutu opuścić niechciało, bądź że Soliman Basza dość miał do czynienia w mieście samém, do którego z okrętów angielskich ciągle strzelano, — dość po wylądowaniu Turków nic ze strony Egipcyan nieprzedsiębrano. Podczas nocy wielu mieszkańców miasta do obozu tureckiego przybyło, aby się z związkowymi połączyć. Dnia 11. Września bombardowanie miasta trwało bezustannie, podczas kiedy artylerya i wojsko tureckie wzmacnianiem stanowiska swego gorliwie się zajmowały. Dnia 12. Września kapitan statku parowego „Cyclops” odebrał rozkaz uderzenia na twierdzę Dszebel. Kapitan Austin rzuciwszy więc kilka bomb do tej warowni, uskutecznił wylądowanie wojska na pokładzie tego statku się znajdującego i rozpoczął szturm, ale nadaremno; musiał się cofnąć straciwszy 7 zabitych i 14 ciężko-rannych; pomiędzy temi ostatniemi byli też porucznicy „Cyclopsa” i „Hastingsa.” Mimo to w ciągu nocy załoga z twierdzy ustąpiła, którą Anglicy natychmiast zajęli. Strata egipska w tej rozprawie miała być mało znaczna. Strzelanie z okrętów do miasta przez cały dzień nieustawało, oraz przybywało mnóstwo zbiegów do obozu tureckiego, przynosząc wiadomość, że Soliman Basza na obóz uderzyć zamysła. W skutek tego okręty wojenne bliżej jeszcze do brzegów przystąpiły. Dnia 13. Września rano „Hydra” bomby do obozu egipskiego rzucać zaczęła; kilku zbiegów przybyło na fregacie austriackiej i wielu mieszkańców gór prosiło o broń. Dnia 14. Września okręty „Pique” i „Castor” do Sur (Tyrus) i Said (Sidon) z bronią dla mieszkańców gór wyprowadzono. Dnia 15. Września bombardowanie ustawało a wojsko egipskie z miasta ustępować zaczęło. Dnia 16. Września Anglicy Beirut zajęli. Syn Emira Beszira przeszedł na stronę Turków. Dnia 20. Września polecono „Cyclopsowi”, ażeby Said bombardował, i już rozchodziła się pogłoska, że Egipcyanie i z tej twierdzy ustąpili. „Hydra” z wojskiem do Tripolisu się pocią. Liczba zbiegów egipskich, co się z Turkami połączyli, wynosi 150; 80 z pomiędzy tych było pod rozkazami jednego Polaka. Anglicy już 4000 górali uzbroili i 1800 oświadczyło chęć łączenia się z nimi. Ibrahim Basza zbliżał się z mocnym

korpusem armii ku Beirutowi. Mehmed Ali, otrzymawszy pierwsze wiadomości z Beirutu, wspaniale oświetlenie w Alexandryi nakazał. Dnia 21. Września zawinął tam statek parowy austriacki z Konstantynopola, przywozący depesze dla czterech konsulów i dekret Sultana, obwieszczaający, że Mehmed Ali z urzędu Baszy Egiptu jest złożony. — Na pokładzie „Prometeusza” przybyło tu 27 raniionych.

Doniesienie w Semaphore głosi: „Flotta angielska prawie ciągle bomby rzucała, aby wojsko egipskie zniszczyć. Ibrahim Basza już się gotował do uderzenia na wylądowane wojska. Ale przybyło do Alexandryi goniec przwiózł wiadomość, że gdy dywizya Ibrahima Baszy po za ogrodami się ustawiła w celu natarcia na Turków, flotta angielska przez kilka godzin tak okropny ogień przeciw miastu utrzymywała, że wielka część tegoż spłonęła. Tyle zdaje się być niezawodną, że wojska wylądowane nagle znowu się zaambarkowały, zapewne aby na innym punkcie wybrzeża wylądować. Potwierdza się (?), że wojska tureckie w Turkomanii i ościennych prowincjach żądały, aby je stawiono pod rozkazy Ibrahima Baszy. Oraz twierdzą, że 5000czna załoga Bagdadu podobne życzenie na piśmie mu wynurzyła.

## Rozmaite wiadomości.

Wynalezienie punktu oparcia się w powietrzu. — Pod tą nazwą umieszczono w pewnym dzienniku francuskim artykuł, pod którym pan L. de Loménie jest podpisany: „Już sama powyższa nazwa zdaje się być urojeniem; jakoż nie zamyslałem ja tu jako jeometra albo fizyk rozbiierać tego nowego wynalazku, o którym mówią, że w uczonym świecie wielkie wrażenie sprawi i że w życiu praktycznym równie liczne jak i ważne skutki z niego wynikną. Młody, przemysłny Eugeniusz de Fresne wynalazca aparatu, który atmosferycznym ruchadłem nazwano, przedłożył wynalazek swój akademii umiejętności. Wyznaczona kommissyja widziała jak atmosferyczne to ruchadło wykonywało swe działanie; właśnie zajmuje się tą kommissyja zdaniem sprawy w tej mierze, a sprawozdawca Pan Arago przyjął wynalazcę z wielkiem wyszczególnieniem. Co do mnie, zamierzam tu tylko summarycznie opowiedzieć to, co na własne oczy widziałem. Przed kilką dniami zgromadziła się na wybrzeżu d'Orsay znaczna ilość osób przypatrujących się z najżywszą ciekawością pływacemu po Sekwanie statkowi,



który w nadzwyczajny sposób był zbudowany. Statek ten niemając ani wiosel ani żagli, wprowadzony w ruch jedynie za pośrednictwem koła powietrznego, przymocowanego w miejscu, gdzie się zwykle umieszczają żagle, płynął przeciw wiatru i przeciw prądowi rzeki. Eksperymentator stojący w tyle, wprowadzał aparat w ruch kolisty od prawej ręki do lewej, a statek pomykał. Kto chce dokładniej o tem wiedzieć, kto zapyta jakim się to dzieje sposobem i zarzuci, iż dotychczas nikt jeszcze nie mógł znaleźć punktu oparcia się w powietrzu, temu odpowiadam, iż odpowiedź na takie zapytanie do mnie nie należy, jednakże to, o czem donoszę, widziałem na własne oczy i nie tylko ja sam, ale wielu innych na to patrzyło; jak statek jedynie za pomocą powietrznego koła przeciw wiatru i prądowi pomykał. P. de Fresne zbudował oprócz tego, podług tych samych zasad, koło idące pod wodą, w którą całkiem jest zanurzone. Dogodność wynikająca z tego koła na tem się ma zasadzać, iż burze nie będą nań miały żadnego wpływu, że jest ekonomiczne, nakonec że i wystrzał z działa szkodzić mu nie może. Zresztą ruchadło atmosferyczne rozwiązałoby problema dowolnego kierowania balonem napowietrznym — i to było właściwie ciąglem pana de Fresne usiłowaniem. Jakoż w samej rzeczy, jeżeli przypuścimy, iż w powietrzu znaleźć można punkt oparcia się dostateczny do pokonania oporu tak gęstego płynu, jakim jest woda i do zwalczania natarczywości prądu i wiatru; więc tem bardziej przypuścić wypadnie, że ruchadło atmosferyczne zdolne jest do poruszania i kierowania unoszącym się ciałem w żywiole, w którym ono samo jest czynne.

Zarozumiałość ukarana. — Wiadomo, iż autorem muzyki do jedno-aktowej opery pod nazwą: „Cent-Suisse”, którą od niejakiego czasu przedstawiają na teatrze Opera-comique w Paryżu, jest książę Moskwy. W dzień próby generalnej wziął książę reżysera teatru na bok i rzekł do niego: „Sądzę, iż wpan jesteś przekonany, że nie dla pieniężnego zysku w zawód dramatyczny wstąpiłem. Upraszam teraz oświadczyć artystom, którzy się przedstawieniem mojej sztuki zajmą, że im odstępuję całą kwotę mego honorarium, jaka za tę sztukę do kasy wpłynie.” Po skończonej próbie zgromadził reżyser w foyer artystów i oznajmił im propozycję księcia. Cóż się stało? Nie przyjęto jej. — „Za kogoż to nas ma książę?” rzekł z nich jeden. — „Jak gdybyśmy byli ludzie darów potrzebujący!” ozwał się drugi. — „Arystokra-

tyczna ta spaniałość już wyszła z mody”, rzekł trzeci, „minął już czas, w którym z artystami dramatycznymi jak z lokajami się obchodzono.” — „Gdyby był jaki piękny szal, albo coś podobnego ofiarował, toby jeszcze było uszło”, rzekła z boku subretka, „ale pieniądze! si donci tego na żaden sposób przyjmując nie można. A z resztą, co mi to za darunek, który nam książę daje!” ozwał się inny, „kwotę za jedno-aktową operę, która nawet dwóch przedstawień nie dożyje.... Oświadczyć mu, że jej nie przyjmujemy... a to z przynależną powagą i... jednogłośnie...” — Największemu grubijaninowi z aktorów grających w tej operetce polecono, aby ułożył to oświadczenie. Na drugi dzień przedstawiono po raz pierwszy tę sztukę, zgromadziła się liczna de la haute volée publiczność i sztuka mocno się podobała. Wpłynęło za nią do 5000 franków, z których 500 autorowi należało. — „A to rzecz dziwna!” rzekli aktorowie, „widać, że autor de Cent-Suisse ma wielu bogatych przyjaciół; gdyby im przyszło na myśl bywać często w teatrze i uwielbiać tę sztukę, prawdziwie, toby było rzeczą bardzo dotkliwą.” — „Nie inaczej, a szczególnie dla nas, którzyśmy jego honorarium nie przyjęli... kto wie, czyśmy się w naszej zarozumiałości nie omylili... w istocie książę nie źle myślał, tylko my wzięliśmy tę rzecz za złe.” — Na drugi dzień powtórzone operetkę. Przyjaciele księcia, którzy na pierwszym przedstawieniu klaskali, nie przyszli, jakoż i publiczność nie odwiedziła w ten dzień teatru. Mniemano więc powszechnie, że sztuka się nie podobała, a tem samem zadowoloną była duma artystów dramatycznych, którzy propozycję księcia nie przyjęli. Atoli sztuki teatralne zależą od szczęścia. Opera Cent-Suisse utrzymała się na repertoarze, teraz ją przedstawiają prawie codziennie wraz z l'Opera à la cour. A im bardziej się honorarium dla księcia wzmaga, tem bardziej rozjatrzeni są aktorowie na swego towarzysza, że tak grubijański list do księcia napisał! — „Ach, gdyby też książę propozycję swoją ponowił!” — Ale książę bynajmniej o tem nie myśli; tylko jak zwyczajny — autor jak garnie tak garnie honorarium do kieszeni.

Pies gwardzysty narodowego. — Pewien gwardzista narodowy stawiony przed sąd wojskowy, dla tego, iż nie chciał iść na wartę, wszedł do sali z temi słowy: „Jak widzę, ten pies mnie się nie puści. Proszę nie wpuszczać go do sali! Na miłość boską zekłnam wpanów, zamykajcie drzwi za sobą!” —



„Odpowiadaj wpan, dla czego nie chciałeś iść na wartę?” — „Ach, jestto pocziwne psisko! Ale nie wypuszczajcie go do sali, bo inaczej nie ręczę za łutki osób, które tu są obecne.” — „Przystąp wpan do rzeczy!” — „Mości prezydencie, pies mój jest potólny jak baranek; ma on wszystkie cnoty, jakie tylko utalentowanym psom są właściwe; ale ma przytém wielką wadę, a ta jest, iż żadnego munduru cierpieć nie może.” — „Jakaż to ma styczność z wykroczeniem wpana?” — „O i bardzo wielką mości prezydencie! Pozwól, abym ci opowiedział rzecz całą. Miałem żonę, która niedawno umarła; Panie świeć nad jej duszą! Była to luba żona, ale szczególnież zamilowana w wojsku i miała w niem licznych kuzynów.” — „Do rzeczy mości panie!” — „Natychmiast. Liczni ci kuzynowie nie przypa-  
dli mi do smaku, z tém wszystkiem nie mogłem się oprzeć mój żonie, aż oto jednego wieczora będąc w teatrze, widziałem, jak pięknie spisał się tam pies pana Aubry de Mont didier. Zaraz przyszło mi na myśl zrobić z tego użytek. W tym celu kupilem sobie psa młodego i zacząłem mu w ogrodzie codziennie dawać lekcye, których dotychczas nie zapominał. Lekcyje te na tem się zasadały, iż zawiesiwszy wojskowy mundur na drzewie, szczulem nań psa tak długo, aż pokąd nie poszarpał munduru. W skutek tego pies mój nabrał takiej obrazy ku wszelkiemu mundurowi, iż skoro się tylko u mój żony jakiś kuzyn pokazał, natychmiast go pies chwycił za łutki. Żona moja później umarła, ale psa zatrzymałem przy sobie na przypadek, gdyby mi przyszła chętka ożenić się powtórnie.” — „Wszystko to nie ma żadnego związku z wykroczeniem wpana.” — „O i owszem, ma bardzo wielki związek, mości prezydencie! Bo, uważ wpan, gdy przywdzieję na siebie mundur, pies mój, który w tój mierze nie zważa na osobę, chwycił mnie natychmiast za łutki i kasa nielitościwie; otóż dla tego nie mogłem iść na wartę.” (Rozm. Lwow.)

Żelazne pieniądze. — Uczony podróżny Ignacy Pallone nadmieniał w swym niedawno wydanym dzienniku podróży, iż mieszkający środkowego Egiptu, zaczawszy od Kairu w górę Nilu aż do Kordofanu, używają dotychczas żelaznych pieniędzy, które od cztertnastu do ośmtnastu uncyi są ciężkie. Wy-  
padek ten przywodzi nam w pamięć pierwsze pieniądze, które w dawnych czasach na wyspie Eginie nie bito, ale kuto, tudzież żelazną monetę, jaką mądry a surowy prawodawca Likurg dla zapobieżenia skąpstwu mieszczan w Lacedemonie zaprowadził.

Ilość języków rozmaitych. — Ilość języków i dyalektów używanych na naszej kuli ziemskiej wynosi 3065; z tych przypada na Europę 487, na Azję 846, na Afrykę 284, na Amerykę 1282, na Australiję 164.

Co tylko opuścił prasę:

Kalendarz Polski, Ruski i Gospodarski dla Wielkiego Xięstwa Poznańskiego na rok Pański 1841.,  
Poznań, dnia 6. Pazdziernika 1840.

W. Decker i Spółka.

#### ZAPOZEW EDYKTALNY.

Nad pozostałością Joanny Karoliny i Samuela małżonków Lichtenstein rzeźników z Obrzycka, otworzono na dniu 28. Marca r. b. proces spadkowo-likwidacyjny.

Termin do podania wszystkich pretensyi wyznaczony, przypada na

dzień 16. Listopada r. b.

o godzinie 10tej przed południem w Izbie stron tutejszego Sądu przed P. Radcą Sądu Ziemsko-miejskiego Hülsen.

Kto się w terminie tym nie zgłosi, zostanie za utracającego prawo pierwszeństwa jakieby miał uznany i z pretensyą swoją li do tego odesłany, co by się po zaspokojeniu zgłoszonych wierzycieli pozostało.

Szamotuły, dnia 18. Czerwca 1840.

Król. Pruski Sąd Ziemsko-miejski.

#### SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Główny Sąd Ziemiański w Bydgoszczy.

Majątność Żarczyn w dawniejszém Województwie i obwodzie Gnieźnieńskim, a teraz w powiecie Wągrowieckim położona, do której wies Nadborowo i folwark Nadborów ko należą, otaxowana sądownie na 38,510 Tal. 23 sgr. 11 fen., sprzedaną być ma w terminie na

dzień 24. Marca r. 1841.

zrana o godzinie 11tej w miejscu naszych posiedzeń sądowych wyznaczonym.

Taxa, wykaz hypoteczny i warunki sprzedaży przejrzane być mogą w Registraturze naszej.

Bydgoszcz, dnia 18. Sierpnia 1840. r.

#### OBWIESZCZENIE.

W przedmiocie następujących separacyi powiatu Czarnkowskiego i wyprowadzie:

I. odkupu służebności, danin in natura, drzewa i pastwiska:

- 1) w Jaegersburg,
- 2) w Marienbusch,
- 3) w Jędrzejewskich olędрах,
- 4) w Buchwerder,



- 5) w Sandkrug,
- 6) w Flothhauand, udziału szlacheckiego Biały i Hamru,
- 7) w Górnicy,
- 8) w olędach Gembickich,
- 9) w olędach Milkowskich,
- 10) w Theresia;

II. regulacyi stosunków między dzie-  
dzicami a włościanami, odkupu slu-  
żebności i danin in natura i podziału  
spólności:

- 1) w Biale,
- 2) w Łomnicy,
- 3) w wsi Trzcieance,
- 4) w Nowej wsi
- 5) w Czarnkowskim
- 6) w Gębicach,
- 7) w Sarbi,
- 8) w Walkowicach,
- 9) w Milkowie,
- 10) w Gulczu,
- 11) w Siedlisku,
- 12) w Sokołowie,
- 13) w Radosiewie,
- 14) w Runowie,
- 15) w Lubaszu,
- 16) w Jędrzejewie;

III. podziału spólności:

- 1) w Niekosken,
- 2) wielkiego Bialskiego i Trzcieckiego  
łęgu Noteci,
- 3) należącego do Ciszkowa łęgu Noteci,
- 4) terytoryów Biały, Hamru i Trzciecki,
- 5) olędów Kruczcza,
- 6) miasta Radolina;

IV. ograniczeń pastwiskowych w po-  
sadach należących do ekonomii  
Trzciecka:

- 1) w mieście i wsi Trzcieance,
- 2) w Nowej wsi,
- 3) w Dolfusbruch,
- 4) w Flothhauand udziału królewskiego,
- 5) w Stradunie włącznie mlyna,
- 6) w Theerofen,
- 7) w Niekosken,
- 8) w Saskiej hucie,
- 9) w Ginterowie;

wzywają się wszyscy, którzy mniemają mieć  
interes w którejkolwiek z tych separacyi i do-  
tąd nie byli jeszcze przyzwani, ażeby

- co do przedmiotów pod I. wymienionych  
w terminie d. 14. Grudnia r. b.
- co do przedmiotów pod II. wymienionych  
w terminie d. 15. Grudnia r. b.
- co do przedmiotów wymienionych pod III.

IV. w terminie d. 16. Grudnia r. b.

zgłosili się tutaj osobiście w naszym lokalu  
urzędowym z swymi wnioskami, w przeci-  
wnym bowiem razie, acz z ubliżeniem ich  
prawom, musieliby przestać na uskutecznio-  
nych separacyach, a na dalsze ich zarzuty  
względ nie byłby miany.

Trzciecka, dnia 2. Października 1840.

Królewska Kommissya specyalna.

Rozporządzenie tutejszej Królewskiej  
Regencyi, potwierdzone przez reskrypt  
Wysokiego Ministeryum, przymusza mnie  
do zaniechania przedsięwzięcia założenia  
pensyi i jest mi powodem do opuszczenia  
wkrótce tutejszej prowincyi; upraszam  
przeto rodziców powierzonych mi panien,  
aby je przed 24tym b. m. odebrali.

Julia Molińska.

## Kurs giełdy Berlińskiej.

Dnia 12. Październ. 1840.	Sto- pa prC.	Na pr. kurant	
		papie- rami	gote- wizna
Oblig. długu państwa . . . . .	4	102½	101½
Pr. ang. obligacye 1830. . . . .	4	99	—
Oblig. premiiw handlu morsk. . . . .	—	75	—
Oblig. Kurmarchii z bież. kup. . . . .	3½	99	—
Oblig. tymcz. Nowej Marchii dt. . . . .	3½	99	—
Berlińskie obligacye miejskie . . . . .	4	102	—
Królewieckie dito . . . . .	4	—	—
Elbląskie dito . . . . .	3½	—	—
Gdańskie dito w T. . . . .	—	—	—
Zachodnio - Pr. listy zastawne . . . . .	3½	100½	—
Listy zast. W. X. Poznańskiego . . . . .	4	104½	103½
Wschodnio - Pr. listy zastawne . . . . .	3½	—	100
Pomorskie dito . . . . .	3½	101½	101
Kur- i Nowomarch. dito . . . . .	3½	101½	101½
Słaskie dito . . . . .	3½	102½	—
Obl. zalegl. kap. i prC. Kur- i No- wej - Marchii . . . . .	—	95	—
Złoto al marco . . . . .	—	210	209
Nowe dukaty . . . . .	—	17½	—
Frydrychsдоры . . . . .	—	13½	12½
Inne monety złote po 5 talarów . . . . .	—	7½	6½
Disconto . . . . .	—	3	4

## Ceny targowe w mieście Poznaniu.

D. 12. Październ.  
1840. r.

	od		do	
	Tal. sgr. fen.	Tal. sgr. fen.	Tal. sgr. fen.	Tal. sgr. fen.
Pszonicy szefel . . . . .	2	5	2	7
Zyta dt. . . . .	1	6	1	8
Jęczmienia dt. . . . .	—	24	—	25
Owsa dt. . . . .	—	21	—	23
Tatarki dt. . . . .	1	—	1	5
Grochu dt. . . . .	1	2	6	7
Ziemiaków dt. . . . .	—	11	—	12
Siana cetnar . . . . .	—	22	—	22
Słomy kopa . . . . .	4	15	4	20
Masła garniec . . . . .	1	25	1	27
Spirytusu beczka . . . . .	16	—	17	—